



## Orędzie z 25 lutego 2021 r.

„Drogie dzieci! Bóg mi pozwolił, abym i dziś była z wami, by was wezwać do modlitwy i postu. Przeżywajcie ten czas łaski i bądźcie świadkami nadziei, bo powtarzam wam kochane dzieci, że przez modlitwę i post można powstrzymać nawet wojny. Kochane dzieci, wiercie i przeżywajcie ten czas łaski w wierze i z wiarą, a moje Niepokalane Serce nie zostawi w niepokoju nikogo z was, jeśli się do mnie ucieka. Oręduję za wami przed Najwyższym i proszę o pokój w waszych sercach i o nadzieję na przyszłość. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

## Nie zostawię nikogo w niepokoju

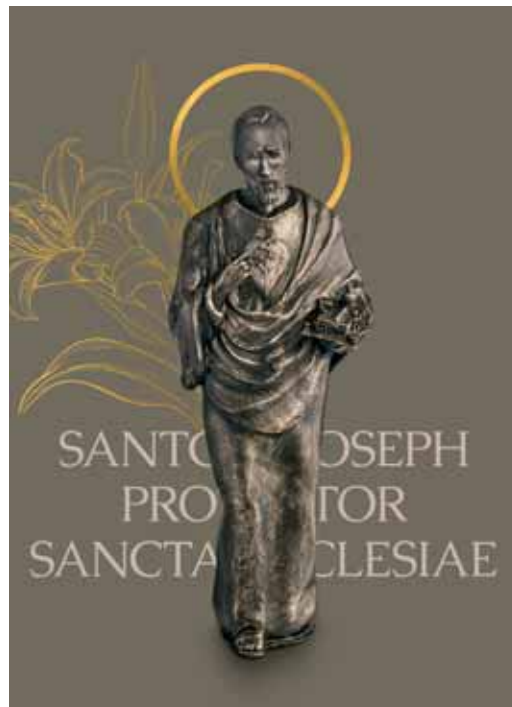
Wywiad OJCA LIVIO w Radio Maryja  
z MARIĄ PAVLOVIĆ-LUNETTI 25 lutego 2021 r.

**O. Livio:** Już w zeszłym miesiącu Matka Boża przygotowała nas do Wielkiego Postu, mówiąc, że powinniśmy obudzić się i odnowić jak przyroda, zapraszając nas do modlitwy i postu. Dziś wezwanie do modlitwy i postu powtarza się dwukrotnie. Za drugim razem, w zestawieniu z wojnami, które można powstrzymać. Wydaje mi się, że to wyjątkowa chwila. Matka Boża wiele razy mówiła, że szatan chce wojny, chce nienawiści...

**Marija:** Tutaj, w Medziugorju, już mamy słoneczne dni, bardzo wiosenną pogodę, można się poczuć jak w oazie: zniknęły przypadki zachorowań na covid i nikt już nawet nie nosi maski. W tym czasie pokuty, Wielkiego Postu, ludzie wchodzą na Wzgórza. Chorwaci mają szczególną wrażliwość na post i wyrzeczenia w okresie Wielkiego Postu; w krajach wschodnich też zachowuje się post. W mniejszym stopniu jest to praktykowane w krajach zachodnich, gdzie jest dostatek, dlatego popadły w zapomnienie wyrzeczenia, post, modlitwa, itp.

**Włączając radio, nie tylko rozgłośnie katolickie,** można usłyszeć modlitwy i pieśni wielkopostne... W dobie koronawirusa obudziła się potrzeba modlitwy i odbudowy życia duchowego. Modlę się za Włochy, ponieważ potrzeba wielkiej modlitwy. Dzięki Bogu, istnieje tak dużo grup modlitewnych, że nawet w czasie lockdownu były spotkania, organizowane dzięki nowoczesnym środkom technicznym i ludzie nadal się modlili.

**Dziś spotkałam się z grupami modlitewnymi z Korei Południowej,** skąd przybywały do Medziugorja tak liczne pielgrzymki... Matka Boża powiedziała:



To jest czas świętego Józefa

**Przeżywajcie ten czas łaski i bądźcie świadkami nadziei, bo powtarzam wam kochane dzieci, że przez modlitwę i post można powstrzymać nawet wojny.** Jestem przekonana, że osoba, która się modli, ma wielką wiarę. Najpierw, jest to trochę trudne, potem powoli dochodzimy do punktu, w którym nie możemy już żyć bez modlitwy.

**Tak samo jest z postem.** Pamiętam wiele wspaniałych doświadczeń. Dzisiaj zadzwoniła do mnie duża grupa z Ameryki, mówiąc, że ofiarują dziewięć dni postu o chlebie i wodzie w intencji Matki Bożej. **Poprosili mnie, abym ofiarowała to wyrzeczenie Matce Bożej podczas objawienia. Zrobiłam to i Matka Boża uśmiechnęła się.** Najpiękniejsze jest to, co mówi nam Matka Boża: uwierzyć, że modlitwa i post naprawdę czynią cuda, powstrzymują wojny, odmieniają serca, zawieszają klęski żywiołowe. Wierzę, że dzisiejsze zaproszenie Matki Bożej do postu i modlitwy jest również spowodowane tym wirusem, który wzbudza w nas lęk. Maryja mówi nam, że jeśli wrócimy do modlitwy i postu, nie będziemy się już więcej bać.

**Wiele razy powtarzamy, że jesteśmy chrześcijanami,** ale nie mamy odwagi świadczyć, nie mamy odwagi wziąć krzyża, różańca do ręki. Widzę, że będąc w Medziugorju, wszyscy obwieszamy się różańcami, medalikami itd, ale kiedy jesteśmy daleko od Medziugorja, wydaje się, że Bóg nie istnieje. Dlatego Maryja wciąż woła: „Wróćcie do Boga i do Jego przykazań”.

Ponieważ, kiedy mamy Boga i żyjemy Jego przykazaniami, Duch Święty będzie działał, zmieni nas i odczujemy potrzebę świadectwa o Bogu. Wraz z naszym świadectwem zmieni się także oblicze Ziemi; wierzę, że potrzebuje się odmienić nie tylko duchowo, ale także moralnie i fizycznie. Wiele razy powtarzam, że jeżeli zaczęliśmy być dziećmi Boga, będziemy przestrzegać Jego przykazań, jak również uznamy, że On jest Stwórcą całego świata, natury i będziemy ją chronić i dbać o nią.

**Bardzo mnie drażni**, kiedy pomyślę do ilu osób już o tym mówiłam, a one nic nie robią. Jako chrześcijanie, a przede wszystkim jako dzieci Maryi, zostaliśmy powołani, aby modlić się za tych, którzy się nie modlą, aby być radością dla tych, którzy nie widzą wyjścia, żyją pełni niepokoju. Musimy im zanieść światło, a by rozświetlić mrok, w którym się znajdują. Dokładnie o to prosi nas Maryja. Odwagi! Zróbmy to razem. Może wydarzyć się wszystko, jakiś wypadek, jakaś choroba, i wtedy spytamy: Czym my żyjemy? Czy się zajmujemy? Naszym życiem duchowym czy tylko chlebem codziennym?...

**O. L.:** *Czy możesz wyjaśnić, o jaki post Maryja prosiła przez cały rok w środy i w piątki, od północy do północy?*

**M.:** **Chcę coś wyjaśnić, ponieważ pewien ksiądz opowiadał**, że słyszał jak mówiłam, że minutę po północy nastawialiśmy wodę by gotować spaghetti. Powiem jasno: jeśli ktoś nie ma miłości, niech nie pości; jeśli nie ma pragnienia, tylko ducha krytyki, lepiej tego nie robić! To trzeba czynić sercem. Początkowo Matka Boża prosiła nas o post o chlebie i wodzie w piątki, a potem także w środy. Odprawialiśmy nowenny, nawet czterdziestodniowe, przez wszystkie dni Wielkiego Postu, nowenny przed świętami, ale zawsze robiliśmy to z ogromną miłością...

**Jeśli zaczniesz krytykować i mówić**, że to zbyt trudne, lepiej zrezygnuj z postu! Post jest zaproszeniem, które skierowała do nas Matka Boża i jeśli wierzymy Jej słowom, wierzymy w Jej obecność i pomoc, post jest gestem miłości i wiem, że moje wyrzeczenie ma sens, ponieważ **dzięki postowi i modlitwie można powstrzymać nawet wojny**. Jeśli nie możesz pościć o chlebie i wodzie, ofiaruj jakieś wyrzeczenie, powstrzymaj się od obmowy, zrezygnuj z mięsa, wina, palenia papierosów, telefonu, gier, komputera... najlepiej znasz swoje słabości. Padnij na kolana i módl się, ponieważ ten, kto się modli, łatwiej zachowuje post, z większą miłością i umacnia się w wierze.

**Modlitwa nie jest zwykłym powtarzaniem słów**, ale staje się życiem. Modlitwa staje się także więzią jedności między chrześcijanami, którzy kochają, dzielą się i trwają we wspólnocie, jak pierwsi chrześcijanie... Widzimy to na przykładzie pielgrzymów, którzy przybywali do Medziugorja w pierwszych latach: łączy nas silna przyjaźń, więź silniejsza niż więzy krwi własnego rodzeństwa, ponieważ jest to braterstwo oparte na wierze. Tak jest z tak wieloma kapłanami, siostrami zakonnymi, którzy tutaj odnaleźli swoje powołanie...

**O. L.:** *Matka Boża ponownie zaprasza nas, abyśmy byli świadkami nadziei. Tak jakby chciała powiedzieć: «Znaleźliście się w takiej sytuacji, w której można się zniechęcić i dojść do wniosku, że wszystko stracone, ale musisz zaświadczyć,*

*że moje Niepokalane Serce zatriumfuje». Wydaje mi się, że jest to misja, którą powierza nam Matka Boża.*

**M.:** **Dokładnie. Wierzę, że Matka Boża przygotowywała nas przez te wszystkie lata.** Właśnie dzisiaj rozmawiałam z moją przyjaciółką Jeleną, koleżanką ze szkoły, później z grupy modlitewnej, z którą łączyły mnie również prześladowania, jakich doznaliśmy w czasach komunizmu. Przeszliśmy przez bardzo ciężkie czasy, bardzo trudne czasy, ale zostaliśmy umocnieni łaską, którą Pan Bóg dał nam przez tych ludzi, przyjaciół, którzy są naszymi braćmi i siostrami w Chrystusie, którzy zawsze nas wspierali.

**My, Widzący, codziennie byliśmy w niebezpieczeństwie życia.** Policja nas nękała, straszyla nas, zawieźli nas do domu wariatów, wozili nas po szpitalach, zamykali w pustych pokojach jak w więzieniu. Dzięki Bogu, byliśmy nieletni, więc nie trafiliśmy do prawdziwego więzienia, tak jak ojciec Jozo. Rozmawiałam z przyjaciółką o tych sprawach. Minęło czterdzieści lat, a wydaje się, że to cztery dni, ponieważ w naszych sercach jest świeżość nieustannej obecności Matki Bożej pośród nas. Kiedy rozmawiamy ze sobą, wydaje się, że Matka Boża jest z nami... Pan Bóg dał nam tę łaskę: zostaliśmy wybrani przez Boga. Nasza wdzięczność jest ogromna. Ze wzruszeniem w sercu mówimy: „Panie, dlaczego dałeś tak wiele łask akurat mnie?”

**Nawet jeśli ta łaska przynosi także ból i cierpienie**, bo często spotykamy się z niezrozumieniem, jesteśmy nazywani wizjonerami, ale ci ludzie, którzy wraz z nami przyjęli orędzie Matki Bożej, z którymi modliliśmy się wspólnie, podejmowaliśmy wyrzeczenia i pokutę, chodziliśmy na Wzgórza, kiedy była bora, było zimno. Wszystko to, aby złożyć ofiarę, jakieś wyrzeczenie w intencjach Matki Bożej, aby ofiarowała wszystko swojemu Synowi Jezusowi za pokój na świecie, pokój w sercach, za zgodę w rodzinach, aby zakończyły się wojny i pandemia...

**O. L.:** *Matka Boża mówi nam: «wierzcie i przeżywajcie ten czas łaski w wierze i z wiarą», a w teraz kiedy jest tyle niepokoju, panuje zamęt, jesteśmy rozdrażnieni, mamy tak wiele problemów, Ona daje nam piękną obietnicę: «...moje Niepokalane Serce nie zostawi w niepokoju nikogo kto się do mnie ucieka». Wzywa nas, byśmy oddali Jej macierzyńskiemu Sercu wszystko, co nas niepokoi i przeraża.*

**M.:** **Cóż za radość, kiedy usłyszałam te słowa!** Gdyby Ojciec wiedział, ilu ludzi zwierza mi się ze swoich obaw, lęku o przyszłość... Odpowiadam, że jesteśmy w ręku Boga. Jeśli taka jest wola Boga, mogę umrzeć na atak serca, z powodu koronawirusa lub na cokolwiek innego; być może będę musiała przejść swoją Kalwarię, mękę cierpienia, respirator... Ale jeśli jestem osobą wierzącą, to szybko odzyskam zdrowie. Naukowcy to potwierdzają: kto ma wiarę, ma w sobie to pozytywne nastawienie, które jednocześnie przyczynia się do uzdrowienia...

**Matka Boża umieszcza w naszych sercach ten pokój**, tę pogodę ducha, tę nadzieję, która sprawia, że nie będziemy się bać przyszłości. Nadzieja, którą żyli nasi dziadkowie, nadzieja, którą żyli pierwsi chrześcijanie, nawet jeśli musieli ponieść śmierć męczeńską, rozszarpywani na arenach przez dzikie zwierzęta. Dzisiaj też są chrześcijanie, którzy umierają za wiarę...

**Matka Boża od samego początku prosiła nas o dobrą spowiedź.** Jeśli naprawdę wierzymy w moc sakramentów, nowe życie zaczyna się od dobrej spowiedzi. Panuje wielki zamęt, a spowiedź bardzo nam pomaga. Kiedyś w grupie modlitewnej Matka Boża powiedziała, że **nawet jeśli ksiądz byłby wielkim grzesznikiem, jego rozgrzeszenie jest ważne, jest łaską.** Ten czas Wielkiego Postu to nie tylko zaproszenie do modlitwy, postu, wyrzeczeń, lecz także do dobrej spowiedzi...

**O. L.:** *Mario dziękuję Ci za te wspaniałe słowa, chcę w tym momencie zakończyć. Pomódlmy się.*

**Marija i o. Livio** odmówili na koniec *Magnificat* oraz *Chwała Ojcu*, i o. Livio udzielił błogosławieństwa.

## Mega Modlitwa

**Bóg Ojciec zebrał wszystkie wody** i nazwał je morzem. Utworzył On też zbiornik wszystkich swoich łask i nazwał go Maryją. (...) Uczynił Ją Szafarką wszystkiego, co posiada, tak, iż Ona jedna rozdziela wszelkie dary i łaski, dając, komu chce, ile chce, jak chce i kiedy chce – (św. Ludwik Maria Grignon de Montfort).

„Drogie dzieci! **Módlcie się w moich intencjach**, bo szatan chce zniszczyć mój plan, który tu mam i skraćć wam pokój. ...” (25.08.2014 r.).

**Już w Echo 321 z października 2014 r. w odpowiedzi na to orędzie, przedstawiliśmy** powstałą w internecie inicjatywę, której celem jest powstanie w Polsce (mogą być osoby i z zagranicy) **grupy modlitewnej, modlącej się w intencjach Matki Bożej**, które ma Ona w swoim Sercu. Tym bardziej teraz apelujemy, aby wszystkie grupki-„wody”, które chcą coś zrobić dla **Gospody na „czterdziestkę”**, włączyły się do tej **Mega Modlitwy** i utworzyły „ocean”, tak jak Bóg Ojciec zebrał wody, aby uczynić morze.

Nowa idea opiera się przede wszystkim na odmawianiu jednej części **Różańca Świętego** w wybranym dniu tygodnia o wybranej godzinie. W ten sposób zgłaszając swój udział zapewnimy ciągłość modlitw **7 dni w tygodniu przez 24 godziny na dobę.**

**Akcja <Mega Modlitwa> planowo ma trwać do końca objawień w Medziugorju.**

Każdy kto zgłosi swoją chęć udziału poprzez całkowite oddanie Panu Jezusowi wartości swoich modlitw i ofiar, przez ręce Maryi, pozostawia Jej tym samym pełne prawo do dysponowania nimi według Jej woli oraz zgadza się, by Ona wykorzystwała je, i udzielała łask komu chce, jak chce, i kiedy chce, zgodnie ze swoimi intencjami.

**Matka Boża zna twoje serce** oraz twoje intencje, ale prosi ciebie o to byś teraz poświęcił czas modlitw w Jej intencjach przyczyniając się tym samym do budowania Bożego Królestwa. W ten sposób Boże plany i plany Matki Bożej będą realizowały się we współczesnym świecie. „**Nasze intencje są zawsze intencjami Matki Bożej, ale Jej intencje nie są naszymi**” – mawiał o. Slavko Brabarić. „Dlatego teraz zrobmy to, o co prosi nas nasza dobra Matka. Bądź Jej apostołem światłości wiedząc, że Ona zatroszczy się także i o Ciebie bo jesteś Jej dzieckiem” – [https://www.youtube.com/watch?v=hkzHu-FSWV4&feature=emb\\_title](https://www.youtube.com/watch?v=hkzHu-FSWV4&feature=emb_title)

Troska o Boże Królestwo jest o wiele ważniejsza niż nasze zwykłe codzienne sprawy. Uczy nas tego Jezus w Ewangelii: „Starajcie się naprzód o królestwo i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane...” (Mt 7,33-34).

**Co należy zrobić, aby przyłączyć się do Mega Modlitwy** w intencjach Matki Bożej? Należy dokonać zgłoszenia poprzez formularz rejestracyjny umieszczony na stronie <http://www.medjugorje.org.pl/dzial-modlitewny/intencje-matki-bozej.html>

Formularz znajdziesz w dziale modlitewnym pod zakładką *Intencje Matki Bożej*.

**Do modlitwy mogą dołączyć** osoby indywidualne, grupy modlitewne, parafie, które już u siebie praktykują nieustającą modlitwę – zapewne to będzie łatwiejsze w wypełnieniu „grafiku 24 godzin”. Wzorem niech będzie parafia pod wezwaniem św. Jakuba w Ośnie Lubuskim gdzie od 25.03.2020, od święta Zwiastowania Pańskiego trwa duchowa nieustająca adoracja Najświętszego Sakramentu i nieustająca modlitwa różańcowa odmawiana w swoich domach. Wierni z Osna Lubuskiego i ościennych parafii modlą się w tzw. sztafecie różańcowej, w której co pół godziny modli się inna osoba.

Jednakże wskazane jest, by poświęcić w intencjach Matki Bożej jak najwięcej modlitw oraz różnych praktyk religijnych jak na przykład: post, adoracja, jałmużna, ofiary na Msze Święte itp. Dlatego bardzo dziękujemy za inicjatywę pragnienia podziękowania **Królowej Pokoju**, za wszystkie otrzymane łaski z okazji **40. rocznicy Jej objawień w Medziugorju**, poprzez ofiarowanie w tej intencji, **od 17.05.–25.06.2021 r., 40. Mszy Świętych.** Zostaną one odprawione w Zielonce Pasłęckiej (diecezja elbląska), w **sanktuarium**, w którym czczony jest Jezus Miłosierny w cudownym wizerunku, liczącym sobie ponad trzysta lat. Znamienne są słowa na szarfię ze srebrnej blachy: „*Lud się do Ciebie w potrzebach ucieka. Jezu, od Ciebie miłosierdzia czeka. Roku 1773*”, jak również i tułaczy los obrazu, który wędrował od Wołynia przez Kraków, Łuck, Rożyszczce, Ostródę, aż decyzją biskupa E. Piszczka, został przekazany dla parafii w Zielonce Pasłęckiej, gdzie odbyła się **uroczysta jego intronizacja 8 marca 1987 r.**



**Słynący łaskami obraz** zawitał z powrotem „u swoich”, a „*dla pogłębienia wiary i umocnienia świętości ludu Bożego, wzniesiony w latach 1772–1792 barokowy kościół w Zielonce Pasłęckiej*” ustanowiony został przez bpa E. Piszczka „*diecezjalnym sanktuarium Jezusa Miłosiernego*”. Podczas IV apostolskiej pielgrzymki do Ojczyzny, 6.06.1991 r., św. Jan Paweł II odwiedził Olsztyn i w homilii powiedział: „*Świadectwem tułaczki i wędrowania jest cudowny obraz Chrystusa Miłosiernego Tarnorudzkiego, który towarzyszył wiernym z dalekiego Podola i doznaje obecnie czci w sanktuarium w Zielonce Pasłęckiej*”.

Bogactwem sanktuarium jest również 87 relikwii świętych i błogosławionych, których wstawiennictwa przyzywamy, gdyż „*niebo jest tak blisko nas*”. Wszelkie wsparcie na ten cel prosimy kierować do Koordynatora – tel. 603943484, [jolajakubiuk@gmail.com](mailto:jolajakubiuk@gmail.com)

## Rok Świętego Józefa

### Figura Przczystego Serca św. Józefa

Istotną rolę św. Józefa dla Kościoła naszych czasów ukazuje orędzie z Fatimy, gdy 13.10.1917 r., dzieci ujrzały najpierw Matkę Bożą, a później św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus, który *pobłogosławił tłum wykonując trzykrotnie znak krzyża. Dzieciątko Jezus uczyniło to samo*. Jakie przesłanie płynię z tej wizji? Maryja objawia się w Kościele naszych czasów w trzech różnych tajemnicach obecności: jako Różańcowa, Bolesna i z Góry Karmel.

**Po pierwsze mamy więc objawienie Świętej Rodziny** zjednoczonej w miłości Bożej, która przychodzi z pomocą w zagrożeniach i w kryzysie współczesnej rodziny, o czym pisał arcybiskup Bolonii, kardynał Caffarra w znanym liście z 2008 r., cytując s. Łucję: *Ostateczna bitwa między Panem a królestwem szatana będzie o małżeństwo i o rodzinę*.

**Po drugie mamy ukazaną szczególną misję św. Józefa**, który błogosławi świat. Na czym polega ta misja św. Józefa? Tak jak kiedyś przeprowadził Jezusa i Maryję przez pustynię do Egiptu chroniąc przed szaleństwem Heroda, tak dzisiaj ma cały Kościół przeprowadzić bezpiecznie przez próbę wiary na pustyni zsekularyzowanego świata. Żyjemy w czasach, w których świat szybciej sekularyzuje Kościół, niż Kościół ewangelizuje świat! Chcielibyśmy, żeby było inaczej, ale tak nie jest! Rzeczywistości nie da się zaczarować: rośnie liczba rozwodów, maleje liczba powołań, młode pokolenie odpływa od Kościoła, żyjąc – jakby Boga nie było. W dużych miastach 50 proc. młodzieży nie chodzi już na katechezę. Restrykcje wprowadzone z powodu pandemii przyspieszyły ten proces o kilka lat. Pustynia oznacza miejsce bez wody. Dziś świat stał się pusty bez Boga! A Kościół ma problem z donoszeniem „wody żywej” na tę pustynię – **i to jest czas dla św. Józefa**. On zna drogę, wie którędy iść i wskaże jak wrócić.

**Z inspiracji świeckiej Wspólnoty św. Józefa** (Societas Sancti Josephi) powstała w 2018 r. figura Przczystego Serca św. Józefa – Opiekuna Kościoła Świętego (str. 1). Przedstawia ona św. Józefa idącego po piasku pustyni, który w jednej ręce trzyma bazylikę św. Piotra z wyraźnie zaznaczonym krzyżem, a drugą ręką wskazuje na swoje Przczyste Serce.

**Jaka jest symbolika figury?** Bazylika św. Piotra ukazana jest z góry, przez co widoczny jest krzyż łaciński wpisany w architekturę głównej świątyni katolickiego świata. Krzyż wpisany jest w codzienne doświadczenie Kościoła, który przeżywa zagrożenia zewnętrzne i wewnętrzne. Tak jak podczas prześladowania Heroda, Józef przeprowadził Jezusa z Maryją przez pustynię do Egiptu, tak obecnie prowadzi Kościół przez czas prób i doświadczeń wiary. Jednocześnie wskazuje na swoje Przczyste Serce, którego nabożeństwo szerzy Wspólnota św. Józefa. Na cokole figury znajduje się napis po łacinie:

SANCTUS JOSEPH – PROTECTOR SANCTAE ECCLESIAE, czyli ŚWIĘTY JÓZEF – OPIEKUN KOŚCIOŁA ŚWIĘTEGO.

Figura wykonana jest z żywicy odpornej na zmienne warunki atmosferyczne, w jednolitym kolorze starego złota i ma 52 cm wysokości.

#### Modlitwa w czasie doświadczeń

Święty Józefie, módl się za nami grzesznymi. Ty, który przeprowadziłeś Świętą Rodzinę przez pustynię podczas ucieczki do Egiptu, wstawiaj się za nami, błogosław nam i prowadź nas, abyśmy wytrwali w wierze i miłości do Jezusa i naszej Niepokalanej Matki – Maryi. Amen.

Więcej wiadomości na temat duchowości Wspólnoty, szkaplerza i nabożeństwa do Przczystego Serca św. Józefa, rekolekcji, na stronie: [www.wspolnotajozefa.pl](http://www.wspolnotajozefa.pl)

Ks. Dariusz Dąbrowski Cor

### Żywot świętego Józefa



Z książki s. Marii Cecylii Baij OSB, objawienie „Żywota świętego Józefa”, podajemy okoliczności Jego narodzin na ziemi i dla Nieba.

#### Narodziny

**Fundament teologiczny** – Bóg, przeznaczony chwalebny świętego Józefa na oblubieńca Matki swego Jednorodzonego Syna, chciał, aby on był do Niej bardzo podobny, zarówno pod względem pochodzenia, jak i ojczyzny, a jeszcze bardziej pod względem cnót, toteż Najwyższy zechciał go odpowiednio ukształtować, aby stał się godnym oblubieńcem Bożej Matki.

**Rodzice Józefa** – Rodzicami naszego Józefa byli: rodowity nazaretańczyk oraz betlejemitka, którzy, połączony się węzłem małżeńskim, zamieszkali w Nazarecie i żyli tam aż do swojej śmierci. Ojciec nazywał się Jakub, zaś matka – Rachel. Prowadzili oni życie świątobliwe, ... **Bóg dopuścił, aby małżonkowie pozostali przez pewien czas bezdzietni, ponieważ chciał, iżby nasz Józef był dzieckiem wymodlonym**. Toteż jego rodzice czynili szczodre jałmużny na rzecz ubogich, jak również na rzecz Świątyni Jerozolimskiej, gdzie często udawali się na modlitwę, by wypraszać u Boga upragnione potomstwo ... Po powrocie do Nazaretu, poczęła naszego Józefa. W tym właśnie czasie nad ich domem pojawiły się trzy gwiazdy wielkiej jasności, jedna wspanialsza i bardziej błyszcząca od drugiej. W owym znaku Bóg objawił, że nasz Józef w przyszłości utworzy małą Trójcę na ziemi, stając się głową Świętej Rodziny. ...

**Proroczy sen** – Cnotliwość, pobożność i radość rodziców niepomniernie wzrosły, kiedy Bóg wyjawiał im tajemnicę za pośrednictwem Anioła, który przemówił do każdego z nich dwojga w ich śnie, mianowicie: objawił matce, iż chłopiec, którego nosiła w swoim łonie, będzie miał szczęście oglądać obiecane Mesjasza oraz dzielić z Nim życie; powinna zatem wychowywać go z wielką troską i starannością oraz **nadać mu imię Józef**, gdyż będzie on wielki w oczach Boga. To samo Anioł przekazał ojcu w jego śnie; ...

**Narodziny Józefa** – Wraz ze zbliżającym się czasem narodzin naszego Józefa, jego matka przygotowywała się do nich poprzez coraz żarliwsze modlitwy, tak że – gdy nadszedł szczęśliwy dzień – wydała go na świat z łatwością. Nasz Józef miał wygląd anielski, był zarazem poważny i pogodny, a chociaż w podobnym wieku u większości dzieci charakterystyczne cechy są ledwo zauważalne, to u naszego Józefa dawały się znakomicie dostrzec. Po ukończeniu obrzędów, jakie tradycyjnie sprawuje się w takich okolicznościach, matka zwróciła swe myśli ku Bogu z dziękczynieniem za szczęśliwe rozwiązanie, a poprosiwszy, by podano jej chłopca, ofiarowała go Bogu, z zamiarem poświęcenia go na służbę w Świątyni Jerozolimskiej. Jednak Bóg już go przeznaczył na stróża innej Świątyni – żywej oraz ożywionej Duchem Świętym – to jest: Matki Słowa Bożego. ...

**Powszechny wybuch radości** – W całym Nazarecie rozniosła się wieść o narodzinach chłopca oraz o jego niespotykanych cechach, jak i o tym, że wyglądem przypominał rajskiego anioła. Radowano się i świętowano z racji narodzin dziecięcia, które wszystkich napawało niezwykłym weselem i radością. W momencie narodzin Józefa, w przedziwny sposób nad domem jego rodziców ponownie pojawiły się trzy jaśniejące gwiazdy – chociaż widoczne tylko przez pewien czas – ale dały się zauważyć. Nasz Józef otworzył oczka i skierował wzrok ku niebu; wpatrywał się tak długo, jak gdyby dziwił się wielkości znaku danego światu przez Boga z okazji jego narodzin. Potem, zamknąwszy oczy, nie otwierał ich aż do odpowiedniego momentu, co wprawiło wszystkich w niemłe zdumienie oraz podziw.

#### **Przejście świętego Józefa**

**Specjalne łaski – Adwokat umierających** – Objawiono mu, że godzina jego szczęśliwego przejścia jest już bardzo bliska. Józef poprosił Boga o łaskę oddania ostatniego tchnienia w obecności Jezusa i Maryi, otrzymując od Nich pełne miłości wsparcie. Łaska ta została mu udzielona z hojnością. Ponadto **poprosił o łaskę śmierci w tym samym dniu i o tej samej godzinie, w której miał umrzeć Zbawiciel**, tłumacząc, że – skoro nie będzie mógł towarzyszyć przy Jego śmierci – pragnąłby przynajmniej umrzeć tego samego dnia i o tej samej godzinie. A poprosił o to dla wielkiej miłości, jaką żywił ku Jezusowi, oraz przez wdzięczność wobec Niego – za to, że zgodził się On umrzeć, aby wypełnić dzieło zbawienia ludzkiego. Również i tę łaskę Józef od Boga otrzymał. Wówczas Bóg objawił mu, że wybrał go i przeznaczył na obrońcę umierających, jako że Święty podczas całego życia odznaczał się szczególną troską w ich wspieraniu poprzez modlitwy oraz łązy wyjednając mu zbawienie wieczne. Bóg chciał, aby Józef nadal świadczył tę wielkoduszną miłość, dopóki świat będzie istniał, oraz, iżby już z Nieba sprawował on funkcję Patrona i szczególnego Obrońcy wobec wszystkich konających. Święty przyjął chętnie to zadanie, ciesząc się, że będzie mógł wszystkim posługiwać w największej i ostatecznej potrzebie. Podziękował Bogu za powierzony mu urząd; przyjął go jako swoje od tej pory zobowiązanie i potwierdził swe pełne zaangażowanie na rzecz wyjednywania zbawienia dla biednych umierających.

**Ostatnie chwile** – Szczęśliwy Józef uczył, że nadeszły już ostatnie momenty jego życia, i usłyszał harmonie anielskie, które słodko zapraszały jego błogosławioną duszę do odpoczynku na łonie Abrahama. Święty poczuł się bardziej niż dotychczas rozplomieniony w pochłaniającej miłości do Boga. We wznieślej ekstazie pozostał przez wiele godzin, ciesząc się rozkoszami Raju. ...

**Przejście** – Gdy nadszedł ostatni moment życia Świętego, Odkupiciel zaprosił błogosławioną duszę Józefa do wyjścia z ciała poprzez przyjęcie jej w swe najświętsze ręce oraz powierzenie jej Aniołom, którzy mieli zaprowadzić ją do Otchłani. Na to słodkie zaproszenie nasz Józef wyzionał ducha, wzywając najśodszych imion Maryi i Jezusa, swojego Odkupiciela; oddał ducha w gwałtownym Akcie Miłości do ukochanego Boga. Prawdziwie szczęśliwa dusza!

**Maryja widzi duszę Józefa** – Zbawiciel przyjął duszę Józefa na swe najświętsze ręce i pokazał ją Najświętszej Matce, aby się pocieszyła, gdyż pogrążona była w głębokim smutku po stracie tak świętego i wiernego towarzysza. Gdy wielka Dziewica zobaczyła tę świętą duszę, tak bogatą w zasługi oraz upiękzoną tak wspaniałą łaską i cnotą, doznała niezmiernego pocieszenia – również ze względu na cenną śmierć, jaka stała się udziałem jej umiłowanego oblubieńca. Za to wszystko złożyła hojne dziękczynienie Boskiemu Ojcu i rozradowała się razem z najświętszą duszą Jej szczęśliwego Józefa.

**Dzień jego śmierci** – Nasz najszczęśliwszy Józef umarł w piątek, 19 marca, w 21. godzinie dnia (wg czasu liczonego przez Hebrajczyków jest to godz. 15.00 – przyp. Red.), mając około sześćdziesięciu jeden lat. Jego doczesne szczątki pozostały tak piękne, że przypominały rajskiego Anioła; otaczała je przedziwna jasność oraz emanował z nich przyjemny zapach i ogromne dostojeństwo.

**Powszechna żałoba** – Po całym Nazarecie rozniosła się wieść o śmierci Józefa; wszyscy go opłakiwali, w szczególności – osoby, które darzyły go życzliwością. Każdy opowiadał o przedziwnych cnotach tego świętego człowieka, a nie było nikogo, kto wyrażałby się o nim inaczej. ...

**Jego pogrzeb** – Święte ciało Józefa odprowadzali Jezus i Boża Matka wraz z pobożnymi niewiastami, które Ją pocieszały. Został odprowadzony również przez Aniołów towarzyszących Królowi i Królowej Nieba i śpiewających kantyki pochwalne, chociaż nie było ich ani słychać, ani widać pośród uczestników pogrzebu. Dzień był pogodny oraz jakby pełen radości i uśmiechu, nawet ptaszęta śpiewały uroczyście, co wprawiło w zachwyt wszystkich obecnych. Wszyscy poczuli niezwykle przyjemny zapach, dobywający się z czcigodnego ciała. Po zakończeniu uroczystości odbytych według prawa żydowskiego, Boża Matka i Odkupiciel powrócili do domu, gdzie ponownie pocieszali Ich przyjaciele i sąsiedzi, po czym pozostawiono Ich w spokoju.

## **Cuda świętego Józefa**

**Św. Teresa Wielka nazywa św. Józefa patronem powszechnym**, który jest niezawodnym orędownikiem u Boga w sprawach duchowych i doczesnych. Przekonana

z własnego doświadczenia mówiła, że Bóg świętym daje łaskę pomocy w niektórych sprawach, zaś św. Józefowi daje ją we wszystkich. Aż chce się powtórzyć za biblijnym faraonem „Ite ad Joseph – Idźcie do Józefa!”.



Książki *Cuda świętego Józefa* zawierają kilkadziesiąt autentycznych, ciekawych świadectw o łaskach uzyskanych za wstawiennictwem św. Józefa napisanych przez osoby różnych zawodów, w różnym wieku. Różnorodność uzyskanych łask, od nawróceń, uzdowień, poprzez znalezienie pracy, współmałżonka, domu aż... po naprawę komputera, świadczy o Nim, jako o Świętym, który potrafi wszystkiemu zaradzić.

Zbiór modlitw, akty zawierzenia, rozważania na każdy dzień miesiąca marca, ułatwią Czytelnikom zwracanie się do Boga za Jego pośrednictwem w różnych okolicznościach życia. Dołączone są również: adhortacja apostołska Jana Pawła II *Redemptoris Custos*, pełny tekst encykliki Leona XIII *Quamquam pluries* i list apostołski Franciszka *Patris corde* z okazji 150. rocznicy ustanowienia św. Józefa patronem Kościoła powszechnego.

Można powiedzieć, że „koło zostało zatoczone”, gdyż jak Leon XIII widział potrzebę obwołania św. Józefa patronem Kościoła do obrony przed zagrożeniami współczesnego świata: – 5. *Z tego względu ludzie biedni i ci, którzy żyją z pracy swych rąk, powinni nie tracić ducha i dążyć do bycia sprawliwymi. O ile mają prawo do podźwignięcia się z ubóstwa i zdobycia lepszej pozycji społecznej w uprawniony sposób, to jednak ani rozum, ani sprawliwłość nie zezwalają im na zmianę porządku określonego przez Bożą Opatrzność. Co więcej, uciekanie się – by to osiągnąć – do przemocy i walk na drodze wywrotowej jest szaleństwem tylko pogłębiającym zło, które miało zwalczać. Niech zatem ubodzy, jeśli zechcą być mądrzy, nie ufają obietnicom wywrotowców, ale przykładowi i opiece św. Józefa oraz matczynej miłości Kościoła, który każdego dnia coraz bardziej lituje się nad ich losem* – tak i po 150. latach historia się powtarza. W czasach, w których żyjemy istnieje takie samo zagrożenie dla Kościoła i ludzkości, że jedyną nadzieją po Bogu pozostaje w św. Józefie, którego papież Franciszek „wezwał na pomoc” ogłaszając Rok Świętego Józefa.

Czytelnicy *Echa Maryi Królowej Pokoju* mogą nabyć w/w książki w specjalnej promocyjnej cenie z rabatem 30%, podając przy składaniu zamówienia kod: EMJ w Księgarni Wysyłkowej Wydawnictwa WAM, tel. 12 62 93 260, zamowienia@wydawnictwowam.pl

Warto złożyć wspólne zamówienie z przyjaciółmi, ponieważ już przy zamówieniu od 75 zł koszt wysyłki pokryje Wydawnictwo WAM, a powyżej 100 zł dołożona jest książka niespodzianka.

*Katarzyna Pytlarz, Ewa Jurasz*



## *Eucharystia a objawienia Maryjne*

### TRÓJPRZYMIERZE SERC – cz. 11



1. 13.06.1917 r. Matka Boża powiedziała do widzącej Łucji w Fatimie: „Jezus chce posłużyć się tobą, abym była bardziej znana i miłowana. Chce zaprowadzić nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Tym, którzy przyjmą to nabożeństwo, obiecuję zbawienie. Te dusze będą przez Boga kochane jak kwiaty postawione przeze mnie dla ozdoby Jego tronu”.

2. **Zbawienie człowieka** – winno być najważniejszym celem naszych dążeń życiowych.

3. **Dzieło Odkupienia dokonane przez Jezusa Chrystusa** przyniosło nam: wybawienie z niewoli grzechów, uwolnienie nas spod władzy szatana. Jezus Chrystus zadośćuczynił Bogu za popełnione przez nas zło, umożliwił nam to, że możemy stać się dziećmi Bożymi i przygotował nam „mieszkanie” w „Domu Ojca”. Nasz Pan otworzył nam bramy niebios.

4. **Choć centralnym wydarzeniem zbawczym jest męka, śmierć i zmartwychwstanie Pana Jezusa Chrystusa** – rozciągające się w czasie trzech dni – to proces zbawienia dokonujący się w życiu poszczególnych ludzi trwa długo i jest bardzo skomplikowany. Człowiek – nieomal przez całe życie – jest bowiem uwalniany z grzechów i mocy złego. W przeciągu wielu lat następuje długofalowe oczyszczanie serca ludzkiego i jego metanoia. Ostatecznie Pan chce doprowadzić człowieka do zjednoczenia z Bogiem, czego wyrazem jest posłanie przez Jezusa Chrystusa wiernym Ducha Świętego.

**Zbawienie człowieka**, które dokonało się w całej pełni przez Jezusa Chrystusa zapowiedziały – i ukazały ich sens – wydarzenia opisane w Księdze Wyjścia, a są to:

- \* wyjście Izraelitów z niewoli Egipskiej;
- \* cudowne ich przejście przez Morze Czerwone;
- \* wędrówka Ludu przez pustynię;
- \* ostatecznie, wejście Narodu Wybranego do „Ziemi Obiecanej”.

5. **Pismo Święte ukazuje czyny zbawcze Jezusa Chrystusa** jako rozciągnięte w czasie. Można więc wyróżnić następujące etapy działalności zbawczej Pana:

- \* Wcielenie Boga, życie Jezusa Chrystusa, aż do osiągnięcia wieku dojrzałego, w cieniu Świętej Rodziny;
- \* Przyjęcie przez Jezusa Chrystusa chrztu, w rzece Jordan, z rąk św. Jana Chrzciciela. Chrzest Pański miał miejsce, tam gdzie święty prorok wzywał ludzi do nawrócenia i pokuty;
- \* Jezus udaje się na pustynię i wskazuje ludziom (choć sam jest człowiekiem doskonałym) na konieczność permanentnego nawrócenia, zmagania się ze swoją słabością, wzrastania w cnotach, uwolnienia się z wad;
- \* Jezus naucza swój Lud:
  - nauczanie Jezusa ma doprowadzić ludzi do przyjęcia przez nich, świadomie, Mądrości samego Boga, otwarcia się ich na pełnię Objawienia. Jezus ukazuje też człowie-

kowi istotę popełnianych przez niego grzechów. Człowiek, który popełnia grzech, jest nieposłuszny Bogu i Jego Prawu, a zainspirowany jest kłamstwem sił ciemności, który to fałsz jawi mu się jako prawda;

– Męka, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa jest centralnym wydarzeniem w Historii Zbawczej, a owocem tego Dzieła jest ofiarowanie człowiekowi nowego życia w Chrystusie. Dzięki naszemu Panu, rodzimy się „w duchu i w prawdzie”, stajemy się Dziećmi Bożymi, uzyskujemy zdolność, aby na nowo trwać w posłuszeństwie Bogu. Pan obdarza też nas mocą oparcia się pokusom szatana.

**6. Niektórzy teologowie**, rozróżniają pojęcie zbawienia od odkupienia. Odkupienie, według tych teologów, już się dokonało, a każdy człowiek – aby być zbawionym – musi przyjąć osobiście owoce zbawcze męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Bóg, z racji tego, że jest Miłością, nie manipuluje człowiekiem, ani go nie zniewala. Ten, który został stworzony na podobieństwo Boże – stając wobec propozycji Boga – musi świadomie, aktem woli, przyjąć to, czym Bóg go obdarowuje. Dotyczy to również zbawienia. Każdy więc z ludzi musi dobrowolnie i świadomie wypowiedzieć swoje „tak” wobec propozycji zbawczej Boga. Tym aktem, człowiek, naśladuje Maryję, która zdecydowanie i stanowczo wypowiedziała swoje „fiat” wobec wszelkich zamysłów Boga w Jej życiu. Jeśli chcemy być zbawieni, to musimy przyjąć otwartym sercem Boży zamysł wobec nas.

**7. Przez Trójprzymierze Serc Jezusa, Maryi i św. Józefa**, nasz Pan, chce nas doprowadzić do zbawienia.

**TRÓJPRZYMIERZE SERC jest komunią trzech Osób: Jezusa, Maryi i św. Józefa.** Nasz Pan, Jezus Chrystus, utaił się w Najświętszym Sakramencie i w ten sposób, zbliżył się do człowieka – a jest to niepojęte przez umysł ludzki. Zbawiciel świata, w Chlebie Życia, udostępnił ludzkości wszelkie owoce zbawcze. Serce Jezusa wskazuje nam na centrum naszego Zbawienia i życia. Miłość Boża „wypływająca” z Serca Jezusowego, „rozlewająca się” w naszym duchowym sercu, obejmuje ostatecznie całą naszą duchowo – cielesną egzystencję. O, jak ważne w Dziele Zbawczym było ustanowienie Najświętszego Sakramentu – św. Tomasz z Akwinu stwierdzi, że Eucharystia jest najbardziej zbawiennym sakramentem.

**Św. Ludwik Maria Grignon de Montfort** napisał w „Traktacie o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny”: „Uczeni i świątobliwi: Suarez TJ, Justus Lipsius, doktor z Lowanium i inni, którzy opierając się na Ojcach Kościoła... udawadniają, że nabożeństwo do Najświętszej Dziewicy jest do zbawienia konieczne oraz, że brak czci i miłości dla Niej jest niezawodnym znakiem potępienia...”. Jak stwierdził też ten Święty: „przez Maryję rozpoczęło się zbawienie i przez Maryję musi się ono dopełnić”.

**Najświętsza Dziewica Maryja i Jej Serce** pełne Miłości prowadzi nas do zbawienia, a Jej obecność w tym dziele – według wielu świętych i Ojców Kościoła – jest konieczna. Tą zasadę można uzasadnić naszą życiową sytuacją. Gubimy się w świecie pełnym niepokoju i czyha na nim na nas szatan. Mamy nadto wypaczone sumienia

i trudno nam rozróżnić dobro od zła. Jesteśmy zniewoleni różnymi rzeczami, mamy „ociemniały” umysł, a zawiadnęły nami różnorakie światowe błędy. W toku naszego życia łatwo się załamujemy i wciągani jesteśmy w różne szatańskie pułapki.

**Czy w związku z tym, jesteśmy w stanie sami, bez pomocy, Maryi, osiągnąć Boże Zbawienie?** Choć prawdą jest, że Jezus Chrystus jest jedynym Zbawicielem człowieka, to jednak, bez Matki Bożej, naszej Matki nie jesteśmy w stanie zrealizować zamysłu zbawczego Boga wobec nas. Aby dostać się do Nieba, idąc drogą życia wiecznego, należy odsunąć wszystkie przeszkody i rozwiązać wszystkie problemy doczesne – w tym celu potrzebna nam jest Święta Dziewica. Maryja prowadzi nas do Królestwa Niebieskiego szlakiem bezpiecznym, pewnym i niezawodnym i z Nią dotrzemy zwycięsko do „Portu Zbawienia”.

Matka Boża jest przy tym, wobec nas, bardzo cierpliwa i próbuje nas doprowadzić, krok po kroku, do Miłości Boga. Maryja robi wszystko, aby skruszyć nasze „zatwardziałe serca”. Święta Dziewica wychodzi nam naprzeciw z macierzyńską miłością i próbuje otworzyć nasze serca na pokój Chrystusowy. Miłość Jej, jest jedynym środkiem i sposobem docierania do naszych serc. Maryja, nieustannie jest przy nas i pragnie usilnie nas doprowadzić do Swojego Syna, Jedynego Zbawiciela świata.

**Obecność św. Józefa** jest również arcyważna w naszym życiu. Szczególnie jest ona zauważalna, jeśli świętego Patrona zapraszamy otwartym sercem i poświęcamy się Mu, tak, jak to czynimy w stosunku do Niepokalanego Serca Maryi i Najświętszego Sercu Pana Jezusa. Święty Józef pojawia się natychmiast przy nas, w chwilach różnorodnych zagrożeń – podobnie, jak to czynił za swojego życia ziemskiego, chroniąc Świętą Rodzinę. My, dzisiaj, również możemy liczyć na Jego skuteczną pomoc i opiekę.

**Dzięki mądrości św. Józefa**, Jego roztropności, niebywalej zdolności trafego odczytywania znaczenia Słowa Bożego i wprowadzania Go w życie, Święty ten, odegrał wielką rolę w Dziele Zbawczym i życiu Jezusa. Pismo Święte zwraca nam uwagę, jak wielką rolę, odegrał św. Józef, w okresie dzieciństwa Jezusa – narażonego przecież, w tym czasie, na wszelakie niebezpieczeństwa. Wzmocnionej działalności św. Józefa można się spodziewać w czasach ostatecznych, kiedy wierni Kościoła znajdują się w arcytrudnej sytuacji, wtedy On, św. Józef, szczególnie będzie wspomagał Kościół Chrystusowy i Jego wiernych. (cdn)

*Ks. Maciej Arkuszyński*

## Wiadomości z ziemi błogosławionej

**27. Międzynarodowe spotkanie odnowy duchowej** dla osób prowadzących medjugorskie centra pokoju oraz grupy modlitewne, pielgrzymkowe i charytatywne, ze względu na sytuację związaną z pandemią zostało przełożone od 7 do 11.09.21 r. Organizatorzy jednak

zwrócić się do nas za pośrednictwem transmisji na żywo 14.03.21 r. pod koniec wieczornego programu modlitewnego (tłumaczenie simultaniczne), szczegóły na [www](http://www)

**Podczas Wielkiego Postu parafia i ICMM** przygotowują w środy medytacje wielkopostne. W każdą środę, począwszy od Środy Popielcowej, 17.02.21 r., po wieczornym programie modlitewnym, można śledzić je za pośrednictwem transmisji na żywo i na kanałach YT i na Fb, a także będziemy je emitować w naszym programie radiowym. Półgodzinne medytacje na temat postu, modlitwy, pokusy, pustyni, słowa Bożego i przebaczenia przygotowują o. Marinko Šakota, o. Stanko Mabić i o. Ante Vučković. Pierwszą, w Środę Popielcową, na temat postu przygotował o. Marinko Šakota. Przedstawiamy ją w całości.

## Czym jest post?

**Niech będzie pochwalony Jezus i Maryja!** Drodzy szanowni Przyjaciele, witam was z całego serca. Jesteśmy na początku Wielkiego Postu, czasu łaski, przygotowania do Wielkanocy. W Wielkim Poście jednym z naszych najważniejszych czynów, jako wierzących, jest post. Oprócz modlitwy i jałmużny – post. Post jest jednym z najważniejszych wezwań Matki Bożej w Medziugorju.

Post można zauważyć już na samym początku Biblii, w Księdze Rodzaju, gdzie Bóg mówi: „z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania, ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść”. I w innych księgach biblijnych też wspominany jest post. Pościli prorocy, Jezus pościł i pierwsze wspólnoty chrześcijańskie. Praktyka postu jest obecna w całej historii chrześcijaństwa, aż do XX wieku, gdzie post prawie zanikł.

**Jeden z księży opowiadał ojcu Slavko Barbariciowi:** „Tutaj w Medziugorju zdałem sobie sprawę, że przez 30 lat głoszenia, nigdy nie mówiłem ludziom o poście, aby na przykład wyjaśnić dlaczego, jak, kiedy. By ostrzec przed niebezpieczeństwami i korzyściami. Wspominałem oczywiście o poście w okresie Wielkiego Postu. Teraz kiedy czytam Pismo Święte zastanawiam się, jak to możliwe, że nie widziałem tego przesłania, skoro jest ono obecne prawie na każdej stronie Biblii. Jezus pościł, mówił o poście. Powiedział, że Jego uczniowie też będą pościć. Jak to możliwe, wciąż się zastanawiam i obawiam się, że jest jeszcze wiele innych przesłań, które czekają na moje nawrócenie, abym mógł je odkryć”.

**Czym jest post? Post nie jest dietą,** gdyż dieta koncentruje się wyłącznie na ciele.

W chrześcijańskiej koncepcji postu skupiamy się na wnętrzu i przemianie serca. Post jest aktem pokory przed Bogiem i pokutnym wyrazem naszej potrzeby nawrócenia się z grzechu i egoizmu, aby kochać Boga ponad wszystko a naszych bliźnich jak siebie samego.

Celem postu jest przemiana całej naszej istoty – ciała duszy i ducha. Koniecznie towarzyszy mu modlitwa i czynienie aktów miłosierdzia. Post jest aktem dzięki, któremu zadaje sobie pytanie, czym się karmię i czym żyję.

**Jak pościć? Orędzia Gospy wzywają do wzrostu.** Widzący zapytali kiedyś Matkę Bożą: jaki post jest najlepszy? Odpowiedź Maryi brzmiała: „Najlepszy post, to post o chlebie i wodzie”. Przy innej okazji wezwała, by surowo pościć: „Dlatego wzywam was wszystkich, drogie dzieci, abyście modlili się i pościli jeszcze mocniej”.

A następnie Gospa wzywa do wzrostu w poście, do przeżywania postu od wewnątrz. Pragnie, aby wierni pościli nie tylko na zewnątrz, ale także aby był to akt wewnętrzny. Dlatego wzywa: poście sercem: „Dziś wzywam was do rozpoczęcia postu z serca. Jest wielu ludzi, którzy poszczą, ale tylko dlatego, że wszyscy poszczą. Stało się to zwyczajem, którego nikt nie chce przerwać. Proszę parafię, aby pościła jako dziękczynienie za to, że Bóg pozwolił mi pozostać w tej parafii tak długo. Drogie dzieci, poście i módlcie się sercem”.

**Istnieją dwa sposoby postu** – post z przyzwyczajenia i post sercem. Post jest procesem, który wychodzi od zwyczaju i powinien zmierzać do postu sercem. Od zewnątrz ku wnętrzu. Nie pozostawać tylko na zewnątrz, ale wejść do środka, do serca. Wzywali do tego prorocy. Prorok Joel wzywa: „Ale i teraz, nawróćcie się do Mnie całym swym sercem, przez post, płacz i lament. Rozdzierajcie jednak serca wasze a nie szaty. Nawróćcie się do Pana Boga waszego, On bowiem jest łaskawy, miłosierny, nieskory do gniewu i wielki w łaskowości, a lituje się na widok niedoli”.

**Post nie jest zasługą przed Bogiem.** Wspomnijmy o faryzeuszu, który modlił się w świątyni i pościł dwa razy w tygodniu. Jezus mówi, że jego modlitwa i post nie mają wartości przed Bogiem. Post nie jest zasługą przed Bogiem. Nie stajemy się lepsi i wspanialszy w oczach Boga poprzez post. Jedyną rzeczą, która jest ważna dla Boga, to co dzieje się w nas podczas postu.

Czasami chwalimy się przed innymi, że pościmy. Podkreślamy, że pościmy, aby inni to słyszeli. Dlaczego Jezus jest przeciwko temu, aby inni wiedzieli, że pościmy? Ponieważ nie pościmy, żeby spodobać się ludziom. Możemy również użyć postu, aby wzmocnić i nakarmić nasze ego. A faktycznie powinniśmy iść w przeciwnym kierunku – osłabiać ego i pozbyć się go.

**Kiedy pościć?** Królowa Pokoju wzywa do postu w dwa dni tygodnia – w środy i w piątki. W Medziugorju my zwykle nazywamy post *życiem z chlebem i wodą*. Tak więc post to nie tylko rezygnacja z czegoś. Post to życie z chlebem i wodą. Kiedy poszczę, żyję z chlebem i wodą. Wybieram ten pokarm. To jest pokarm, którym żyję. Regułą podczas postu jest „pić chleb, wodę jeść”. Nigdy nie zjadać całej kromki chleba, lecz zawsze ją łamać. Powoli jeść chleb, przeżuwać wiele razy aż zmieni się w płyn. Pić wodę – łyk po łyku. Dlatego akcent spoczywa na smakowaniu chleba i wody. Możemy zmienić ten akt jedzenia chleba i wody w modlitwę na przykład: *Jezu dziękuję Ci! Jezu Ty jesteś Chlebem Życia! Jezu Ty jesteś Źródłem Życia!*

**Post ma wymiar cielesny.** Post, w pojęciu chrześcijańskim, dotyczy całego człowieka – ciała, duszy i ducha. Jest to proces, który zaczyna się na zewnątrz, ale na tym się nie kończy. Jego celem jest przemiana serca i pogłębienie relacji z Bogiem. Wobec ciała post działa jako



korekta niewłaściwego sposobu odżywiania się, jedzenia, ponieważ wiele osób zjada o 1/3 więcej niż potrzebuje. Post ujawnia nadwagę, która obciąża organizm. Z powodu tego nadmiaru cierpi przede wszystkim serce, ale także inne narządy, a tym samym zmniejsza się odporność organizmu na choroby.

**Ojciec Slavko Barbarić uczy nas:** „Zdarza się to każdemu, kto je szybko, ponieważ nie może wiedzieć ile organizm potrzebuje. W ten sposób traci się łączność między organizmem, który daje znaki, kiedy ma wystarczającą ilość pożywienia i napojów, a świadomą reakcją ośrodka mózgowego. To jest fatalne dla każdego organizmu. Z powodu szybkości jedzenia i innych powodów, wiele osób terroryzuje swoje ciało, ponieważ nie słyszą jak mówi: *wystarczy*”.

Dlatego o. Slavko wnioskuje: „Jeśli więc nie słyszymy własnego ciała, kiedy się przejadamy, jak możemy usłyszeć drugiego człowieka? Nie oznacza to, że otyli ludzie są źli a szczupli dobrzy, ani że otyłość jest przeszkodą na drodze do świętości – wręcz przeciwnie. Na liście świętych często spotykamy otyłych ludzi. Mówi się, że bracia w klasztorze dominikanów, przygotowali stół dla jednego z braci, aby mógł do niego podejść i zjeść. I wycięli kawałek tego stołu, bo on był bardzo gruby, a chodzi tu o wielkiego świętego Tomasza z Akwinu. Ale niezależnie od życzliwości osób otyłych, nadal powinniśmy dbać o ciało, które dał nam Stwórca, a post jest jednym ze sposobów tej troski.

**Poza tym, że uwalnia z nadmiaru,** post jest także higieną ciała, gdyż oczyszcza organizm z zanieczyszczeń, które gromadzą się przy przyjmowaniu pokarmu. Chińczycy mają przysłowie: *jedna czwarta jedzenia dla twojego ciała a trzy czwarte dla lekarza*. Dlatego mądrość ludowa głosi: *niech jedzenie będzie dla ciebie lekarstwem, a nie lekarstwa pokarmem*. Oczywiście ciało i dusza są ze sobą połączone – jedno ma wpływ na drugie, dlatego powinniśmy dbać nie tylko o pokarm, który spożywamy, ale także o stan duszy. Kiedy jeden z naszych franciszkanów obchodził 106 urodziny, ktoś zapytał go co jadł, że doczekał tak głębokiej starości? Na to on odpowiedział: *nie ważne co ty jesz, ale ważne co ciebie zjada*.

Post polega nie tylko na rezygnacji z jedzenia i picia. Wyrzeczenie to dopiero początek, a sens tkwi w przemianie wnętrza. Już św. Jan Chryzostom o tym ostrzegał: *niech nasz język pości od szkodliwych i brzydkich słów. Bo jaka korzyść jeśli z jednej strony unikamy jedzenia kurczaka lub ryby, a z drugiej strony żujemy naszych braci*.

**O poście, w który mogą wniknąć motywy egoistyczne** pisał Joseph Ratzinger, późniejszy papież Benedykt XVI: „Prawdą jest, że dzisiaj pości się na różne sposoby, ze względów medycznych, estetycznych i innych. I to jest dobre. Ale człowiekowi sam taki post nie wystarczy, bo celem takiego postu jest zawsze własne ja. On nie uwalnia człowieka od niego samego, lecz jest tu tylko dla niego. Podczas postu powinniśmy uważać, aby nie troszczyć się tylko o zewnętrzną stronę, aby nie iść w złym kierunku. Jako przykład człowieka, którego post stał się celem samym w sobie, Jezus umieścił faryzeusza, który modlił się

w świątyni. W Ewangelii Łukasza czytamy: „Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: Boże dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdierycy, oszuści, cudzołóżnicy, albo jak ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego co nabywam”.

Jeśli więc ktoś pozostanie tylko na wymiarze cielesnym, pości z zamiarem utraty wagi lub posiadania lepszej linii, może popaść w narcyzm, samozadowolenie i krążenie wokół samego siebie, nieustannie spoglądając w lustro i wążąc się na wadze. A sens postu jest pełnym przeciwieństwem, aby uwolnić człowieka od siebie samego.

**Wydaje się, że w obecnych czasach** zmniejszyło się nieco znaczenie duchowe praktyki postu, a stała się ona raczej, w kulturze zdominowanej przez poszukiwanie dobrobytu materialnego, środkiem terapeutycznym, wspomagającym pielęgnację własnego ciała. Poszczenie służy oczywiście dobrej kondycji fizycznej, ale dla ludzi wierzących stanowi, w pierwszej kolejności, terapię pomagającą leczyć to wszystko, co uniemożliwia wypełnianie woli Boga” – mówi nam papież Benedykt XVI.

**Wielki Post, który jest przed nami,** w który wkroczyliśmy, jest okazją do przeżywania postu jako terapii, poprzez którą kierujemy się ku Zmartwychwstałemu Panu, zbliżamy się i dostosowujemy do Jego Miłości.

*o. Marinko Šakota*



**o. Slavko Barbarić: „Post i Modlitwa – życie z chlebem”**, książka i płyta MP3 z pierwszych rekolekcji dla Polaków – do nabycia w Redakcji.

## Pobratymstwo

### Pożądana szczepionka



**Droga Rodzino modlitewna!** Po raz kolejny Królowa Pokoju zwraca się do swoich dzieci po macierzyńsku, ciepło i odważnie. W tym czasie, gdy upadają wartości moralne i etyczne, w czasach, gdy wiara staje się obciążeniem i problemem w rodzinie, w dobie kryzysu covid-u i mnożenia się teorii spiskowych, z powodu których każdy może się czuć zagrożony, w atmosferze toksycznego smogu moralnego i politycznego, który gnębi każdą rodzinę, każdego człowieka, Matka mówi nam, że by umocnić się w wierze i zyskać odporność na te czasy, trzeba modlić się i pościć. Czyż nie jest to tak bardzo pożądana szczepionka, która ma uzdrawiać moralność, wiarę i wszystkie wartości, które czynią nas synami Bożymi?

**Jak można przywrócić modlitwę w rodzinie,** skoro rodzina się nie modli? Jak można w kimś wzbudzić fascynację postem skoro dla takiej osoby hedonizm jest jedynym celem i prawem życia!? W naszych szkołach i na uczelniach wybuchł ostatnio niesłychany skandal, ujawniono niebywałe zgorzenie. Pedagodzy okazali się uwdzielnymi, a profesorowie rozpustnikami. A wszystkie

te sprawy powierza się sądom i od nich oczekuje się właściwej oceny i rozstrzygnięcia.

**A co robić w związku z czekającą nas naprawą ruiny moralnej i intelektualnej?** Wróćmy zatem do początku, a podstawowe pytanie brzmi: kto może być wychowawcą?! Dla porównania, żeby samochód mógł być dopuszczony do użytkowania na drodze publicznej, co roku jest potrzebny przegląd techniczny i ocena właściwego specjalisty, który potwierdzi zgodę na dalszą eksploatację. Tymczasem nie ma takiej komisji, ani ekspertów, którzy potrafiliby zmierzyć poziom moralności czy stopień duchowości nauczyciela, który pełniąc rolę wychowawcy, jest zarówno osobą prywatną lecz również osobą zaufania społecznego. Bo czy fakt, że ktoś ozdobi swój samochód nalepką z napisem „sprawny w ruchu” czyni go rzeczywiście sprawnym? Wymagane jest coś więcej.

**To samo dotyczy dziś kapłanów i Kościoła.** Oczekiwania są znacznie większe niż nam się wydaje. Matka Boża wzywa do wyrzeczeń. Chrześcijanin, nosi w sobie zarówno dane mu dary oraz nadane prawa, jak każdy inny człowiek. Jednakże, chrześcijanin to człowiek, który rozwija w sobie niezbędne cnoty, ćwiczy i praktykuje wolę wyboru dobra, a więc tego, co jest pozytywne, moralne, zgodne z prawem i wolą Boga. Kiedy te ideały zostają zdeptane, upada obraz człowieka prawego i moralnego. Wychowawca, nauczyciel musi mieć w sobie cechy człowieka moralnego. Kształtowanie umysłu i serca, a więc wychowanie do pełni człowieczeństwa, to misja Kościoła, to misja szkoły, to jest misja mediów.

**To bardzo smutne, że szkoła utraciła swoje ideały, swoje cele, swoją podstawową misję.** Kształtowanie umysłu i serca, to wychowanie całego człowieka. Dawna zasada pedagogiczna głosi: *Słowa zachęcają, lecz przykłady pociągają.* O autentyczności bycia chrześcijaninem, o jego charakterze, moralności i prawości we wszystkich sytuacjach życiowych, a zwłaszcza w czasach kryzysu, świadczą jego uczynki i zachowanie, które wskazują na jego świętość. Tych zasad, które wyznaje, nie można podeptać, zastąpić moralnością sytuacji itp. Chrześcijanin ma mocny i zdecydowany charakter. Nie jest jak trzcina, którą wiatr targa i kołysze, jak głosi Ewangelia.

**Nadszedł czas przebudzenia.** Trzeba umożliwić wzrost i owocowanie ziarnu, które zostało w nas zasiane. Przed nami wiosna. Chwasty budzą się w ziemi i rosną, często szybciej niż dobre nasiona. Dlatego ogrodnik wspomaga dobre nasiona, okopując je, nawożąc i wyrwijając chwasty. Musimy uczciwie i szczerze rozważyć sprawy związane z dobrem, jakie otrzymaliśmy. Co i dlaczego zagłuszyło ziarno dobroci i świętości w naszych sercach?! Dlaczego zaakceptowaliśmy lub pozwoliliśmy rosnąć chwastom?!

**To orędzie zachęca nas i uczy,** że tylko postem i modlitwą może być ponownie przemienione ludzkie serce. Tylko post i modlitwa mogą pomóc nam powstrzymać erupcję zła, pokus i grzechu. „Drogie dzieci, zdecydowanie się ponownie na nawrócenie”. Człowiek na drodze nawrócenia to człowiek z twarzą chrześcijanina, twarzą człowieka wierzącego. Tylko ta droga jest prawidłowa i tylko ona prowadzi do świętości życia.

**Droga Rodzino modlitewna,** to przesłanie jest jedyną odpowiedzią na wszystkie nasze rozterki, lęki i problemy. Zbliżamy się do początku świętego okresu Wielkiego Postu. Jest to czas, kiedy jesteśmy najbardziej aktywni i najwięcej pracujemy nad sobą i swoją rodziną. Niechaj to orędzie stanie się dla nas nie tylko zachętą, lecz także programem do wykonania na ten czas. Powróćmy do postu, pokuty, modlitwy, by się wreszcie nawrócić.

**W tym miesiącu modlimy się w następujących intencjach:** 1. **Za członków naszej rodziny modlitewnej,** za pielgrzymów, którzy nawiedzili Medziugorje i spotkali się z Matką, za wszystkich, którzy podążają za orędziami i żyją nimi, aby rozpoczęli Wielki Post, żyjąc tym i innymi orędziami Królowej Pokoju. 2. **Za biskupa H. Hosera i wszystkich kapłanów,** którzy służą Królowej Pokoju, aby zawsze byli wiernymi i pokornymi sługami Matki Kościoła i stale okazywali oblicze miłosiernego Ojca. 3. **Za wszystkich chorych pielgrzymów,** którzy polecieli się naszym modlitwom, aby zostali wysłuchani przez Królową Pokoju i sławili Jej imię.

*o. Jozo Zovko*

## Kącik wydawniczy



### Doran

Opowieść-świadeństwo  
setnika Dorana, o Męce Jezusa, z książki  
„Śladami miłości” – F.A. Sraggler

**Julia po śniadaniu,** spożytym razem z opiekunką, przypomniała jej o pójściu do portu. Melania znając upór wychowanki i słabość do niej legata, już wcześniej poprosiła mającego do swojej dyspozycji żołnierza o opiekę nad Julią w drodze do portu, gdyż sama nie mogła jej towarzyszyć z powodu pakowania i przygotowań do podróży. Jednak bez zgody ojca nie mogli wyjść. Melania udała się więc do niego, aby powiadomić go o zamiarze córki, prosząc też, by w tym czasie zaopiekował się nią niemłody już żołnierz Doran. Już w czasie pobytu nad Jeziorem Słonnym często wyznaczano go do opieki nad Julką. Julia polubiła go i często zwracała się do niego: „Mój żołnierz dziadek”. Żołnierze tak podchwycili to określenie, że odtąd też tak go nazywali. A był rzeczywiście najstarszym z nich. Legat oczywiście wyraził zgodę na ich wspólne, wcześniejsze wyjście, prosił tylko, aby przed wyjściem żołnierz zgłosił się do niego. (...)

**Nie uszli nawet kilkudziesięciu kroków** w stronę domu Korneliusza, kiedy z na przeciwka zbliżał się właśnie setnik z Matką i Janem. Setnik prowadził ich do legata zgodnie z poleceniem. Julia, gdy zobaczyła zbliżających się, krzyknęła radośnie:

– Mea Domina! – I skoczyła w Jej stronę. Doran próbując ją przytrzymać, rzucił się za nią. Nie zdążył. Julia pochwyliła Matkę, objęła rękami w pasie i przytuliła się do Niej tak mocno, że jej główka schowała się w szatach Pani.

Doran z rozpędu za Julią znalazł się twarzą w twarz z Matką. Spojrzał na Nią, na Jana, zbladł, otworzył usta, poruszył wargami i upadł na ziemię, straciwszy przytomność. Matka trzymana przez Julię stała, spoglądając na omdlałego żołnierza. Jan odwrócił leżącego twarzą do ziemi żołnierza i dla ocucenia go zaczął uderzać lekko po twarzy. Korneliusz zaś pobiegł po wodę. Kiedy powrócił, żołnierz właśnie odzyskiwał przytomność. Popatrzył zamglonym wzrokiem na Jana nachylnego nad nim i zajączał: – Nie..., nie..., nie... Znowu przesłuchanie..., nie..., nie..., nie..., znowu wyrok..., znowu krzyż..., drugi raz..., nie..., nie..., nie... Wolę umrzeć..., znowu to samo..., za dużo tego wszystkiego..., dlaczego znowu ja...?

Matka puściła Julię, uklękła, a gdy Jan podniósł głowę żołnierza, zamoczyła rąbek chustki w wodzie i zaczęła obmywać mu twarz, szyję i skronie. A Julia ze współczuciem zwróciła się do niego: – Nie martw się Doranie, na pewno nie umrzesz po przytuleniu i zaopiekowaniu się tobą przez moją Panią – można byłoby uśmiechnąć się na słowa Julii, ale wypowiedziała je tak poważnie i z takim przekonaniem, że Jan i Korneliusz spojrzeli na siebie zdziwieni, skąd w niej ta pewność. Nie mieli pojęcia o wcześniejszym spotkaniu dziewczynki z Matką i o narodzinach miłości i zaufania między nimi. Korneliusz zwrócił się do Julii:

– Weź Panią i zaprowadź do taty, bo już czeka. Powiedz, że Doran zasnął i my z Janem poprowadziliśmy go do koszar. Przepróż i powiedz, że zaraz się wstawimy u niego. (...)

**Odплыnęli z Cezarei popychani lekkim wiatrem.** Gdy opuszczali port, jak zwykle przy każdym odjeździe byli żegnani i żegnający. Przy burcie zebrała się część żołnierzy z Doranem, z przodu zaś stała Julia z Matką i nianią. Obok nich zamyślony Jan, a na samym przedzie kapitan. Na wszystkich twarzach widać było zadumę i powagę. Niewiele osób machało dłońmi ze statku na pożegnanie. Jakże inne uczucia były w sercach dorosłych opuszczających te strony. Na twarzach żołnierzy można było odczytać zadowolenie, że opuszczają już ten daleki i nieprzyjazny im kraj. Najbardziej malowało się to na licu i w postawie Dorana. Zamyślenie i wyraz ulgi, jakby jakiś ciężar spadł mu z serca i ramion, a z ust wyrwał się szept: – **Żegnaj Palestyno, mam nadzieję, że na zawsze.** Oby wspomnienia stąd mogły też tu pozostać na zawsze. – Nie zdawał sobie on jednak sprawy, że im dalej będzie się od niej oddalał, to tym bardziej będzie powracał do przeżyć doznanych na tej ziemi. (...)

**W tym momencie między słuchaczami zaczął przepychać się żołnierz.** Doszedł przed legata i zameldował: – Jestem Doran, setnik wyznaczony przez Korneliusza do nadzoru żołnierzy od Cezarei aż do Kenchry. Ja byłem cały czas przy procesie prowadzonym przez Piłata w twierdzy Antonia w Jerozolimie. Ja też zostałem, między innymi, wyznaczony przez Piłata do pilnowania i towarzyszenia skazanemu Jezusowi aż do śmierci na krzyżu i zezwolenia wydania na pochowanie ciała przez prokuratora. Cały czas byłem świadkiem wydarzeń opisywanych przez Jana. Widziałem je i uczestniczyłem w nich.

Jeszcze dziś przeżywam to wszystko, czego wtedy doświadczyłem. Ten człowiek mówi całkowitą prawdę. Tak było, ja to potwierdzam swoim życiem. Przechodzę już w stan spoczynku, którego tak pragnąłem, ale nie mogę pozostać obojętny, gdy znowu jestem świadkiem ogromnej pomyłki i niesprawiedliwości. – Widać było na twarzy Dorana ogromne przejęcie, kiedy mówił o tych zdarzeniach – Proszę zabrać mnie do Rzymu. Wszystko, co ten człowiek powiedział, potwierdzą. Mogę też dać więcej dowodów, że prokurator bał się faryzeuszy, był zależny od nich. (...)

**Stawiam się do dyspozycji.** Proszę uwolnić od podejrzeń tego ucznia Jana. Mówi prawdę i jest niewinny. Możesz, legacie, nawet natychmiast wykonać na mnie najwyższy wyrok. Ośmielę się także zadać ci publicznie pytanie: Czy ty też chcesz jako urzędnik rzymski skazać niewinnego człowieka? Jeśli ktoś musi ponieść znowu śmierć za prawdę, to ja, gdyż byłem winny. Ja uczestniczyłem w ubieraniu w łachman skazańca, ja nakładałem mu na głowę koronę z cierni. Widzisz ten zniekształcony palec? Wbił mi się wtedy kolec. Bardzo długo nie mogła się zagoić mała ranka. Była to dla mnie kara za niesłuszne zakpienie sobie z człowieka. Jestem winny i zasłużyłem na karę, ale nie karz niewinnego człowieka. Stawiam się do dyspozycji. Słowa i postawa setnika całkowicie zaskoczyły legata. Powiedział:

– Muszę to rozważyć. Dziwne rzeczy dzieją się w tym cesarstwie. I jakby przygnieciony ciężarem odszedł do swojej kajuty. (...)

**Myślałem o tym, bo przeżycia z Golgoty dręczyły mnie.** Wspomnienia nie dawały mi spokoju. Chciałem zapomnieć. Nagle w Cezarei, gdy cieszyłem się, że na zawsze opuszczam te strony, gdy miałem nadzieję, że wraz z wyjazdem skończą się moje koszmary, wtedy nagle przed oczami staje mi Matka i Jan. Jakbym zobaczył jakieś duchy, te same osoby, stojące pod krzyżem, nagle widzę przed sobą. Przeraziłem się, ogarnęła mnie ciemność, jak wtedy na Golgocie, i ten sam strach nie do opisania, i jakby w oddali usłyszałem, że są wezwani do legata na przesłuchanie. Koszmar! Znowu ja, znowu w mojej obecności, od nowa to samo. Nie wiem, co się stało. Oprzytomniałem i pierwsze słowa, jakie pamiętam, nie wiem czyje: „Nie umrzesz, jak Ona cię przytuliła” i widzę Ją pochyloną nad sobą, a to matczyne objęcie cofnęło mnie do dziecięcych lat.

**Poczułem się, jakbym był znowu dzieckiem w objęciach swej matki.** Wtedy to się stało. W moim umyśle zrodziło się postanowienie: „Nie pozwolę na to, by Ona podzieliła los Syna. Zginę, ale będę walczył do końca, by Ją ochronić”. Później dowiedziałem się, że płyną razem z nami, a gdy zobaczyłem Ich na statku, uspokoiłem się. Kiedy jednak legat zarzucił Janowi, że rzucił oszczerstwo na urzędnika cesarskiego i chce zabrać go do Rzymu, wystąpiłem w jego obronie. Nie wiem, jak to się skończy, jest mi to obojętne. Przyznam ci się, kapitanie, odzyskałem spokój. Ostatnią noc przespałem bez koszmarnych snów, pierwszą od tamtych wydarzeń. Wiem, zbyt zuchwale wystąpiłem do legata, będę za to ukarany. Nieważne. Za ten wewnętrzny spokój, za tę przespaną noc pozbawioną dręczących koszmarów, warto było tak postąpić. (...)



## Od Redakcji

### GODZINY MĘKI PAŃSKIEJ



Jednorazowo z obecnym numerem Echa – wysyłamy po 1 egzemplarzu książkę: **GODZINY MĘKI PAŃSKIEJ, w celu propagowania i zapoznania się z nią.** Jest to możliwe dzięki **Opatrzności Bożej i fundacji KuBogu**, która od kilku lat propaguje to ponadczasowe dzieło starając się dotrzeć do każdego kto chciałby zadośćuczynić Panu Jezusowi za męki, jakie przeżywał za nasze grzechy. Książkę mogą zamawiać osoby indywidualne, wspólnoty, grupy modlitewne i parafie, wysyłając maila lub dzwoniąc na podany kontakt: [kuBogu@kuBogu.com.pl](mailto:kuBogu@kuBogu.com.pl), tel. 515827523. **PROSIMY NIE DZWONIĆ W TEJ SPRAWIE DO REDAKCJI, gdyż my tych książek nie rozprowadzamy.** Jeśli chcesz wesprzeć to działanie, to prosimy o modlitwę i wsparcie – szczegóły na [www.kuBogu.com.pl](http://www.kuBogu.com.pl)

**Historia powstania książki**

Książka ta jest szkołą Miłości, Świętości i Jedności z Wola Ojca wraz z Jezusem, naszym Odkupicielem. Przybliża i przekazuje nam Mękę Jezusa, Jego cierpienie oraz Jego Miłość a wszystko to za sprawą złożonego w ofierze życia Luizy Piccarrey.

Gdy Luiza miała 17 lat (1882 r.) odprawiała nowennę przygotowującą do Bożego Narodzenia. Miała nieoczekiwane widzenie Dzieciątka Jezus, które ją zapraszało, aby wkroczyła głębiej w życie Jego łaski i Jego Miłości. W tym celu poleciło jej kontynuować i rozważać inne medytacje (24 medytacje) Jego Męki i śmierci na Krzyżu, rozdzielając je na 24 godziny w ciągu dnia. W 1913 i 1914 r. w imię posłuszeństwa Luiza musiała spisać owe GODZINY MĘKI.

**Objętnice Jezusa dla każdego, kto będzie rozważał Godziny Męki:** – ten, kto będzie je rozważał, a jest grzesznikiem – nawróci się; jeśli jest niedoskonały – osiągnie doskonałość; jeśli jest święty – stanie się bardziej świętym; jeśli ulega pokusom – odniesie zwycięstwo; jeśli jest cierpiący – znajdzie w tych Godzinach siłę, lekarstwo i pocieszenie; jeśli jego dusza jest słaba i nędzna – znajdzie pokarm duchowy i zwierciadło, w którym nieustannie będzie mógł się przeglądać, aby się upiększyć i upodobnić do Jezusa, naszego wzoru.

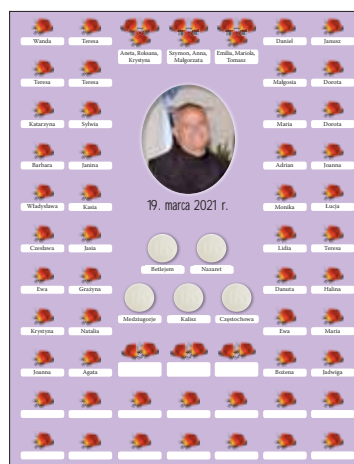
**Zadowolenie, jakie błogosławiony Jezus odczuwa, gdy rozważamy owe GODZINY jest tak duże, że chciałby, aby przynajmniej jeden egzemplarz tych medytacji, do praktykowania, znajdował się w każdym mieście lub miasteczku,** ponieważ gdy je rozważamy, dzieje się tak, jakby Jezus słyszał w tych zadośćuczynieniach odtwarzany swój własny głos i swoje własne modlitwy, które wznosił do Ojca podczas 24. godzin swojej bolesnej Męki.

**Jezus: Jeśli będą je rozważać** wspólnie ze Mną i za pomocą mojej własnej Woli, im również **dam duszę za każde słowo, które przeczytają,** ponieważ większy lub mniejszy efekt tych GODZIN MĘKI wynika z większej lub mniejszej jedności, jaką ze Mną tworzą. Słyszając to, powiedziałam do siebie: *Może mój ukochany Jezus, aby dotrzymać dane mi słowo – że da duszę za każde słowo GODZIN MĘKI – sprawia, że nie ma duszy zbawionej, która by nie skorzystała z tych GODZIN...*” (fragment książki).

Łaska Boża nie pozwala nam pozostać obojętnymi wobec tych przyczyn. Stwórzmy zatem wiele żywych ZEGARÓW MĘKI PAŃSKIEJ, tak aby nieustannie żyła w nas Męka Jezusa i Maryi.

### 80. rocznica urodzin o. Jozo Zovko

W Uroczystość św. Józefa, o. Jozo Zovko dobachodzić będzie 80. rocznicę urodzin i imieniny. Z tej okazji pragniemy Mu złożyć najserdeczniejsze życzenia i zapewnić o modlitwie



w czasie Mszy Świętych odprawionych w Jego intencji w Betlejem, Nazarecie, Medziugorju, Kaliszu i Częstochowie. Najlepszą „różą” dla Ojca będzie odmówiony w Jego intencji Różaniec lub odprawiona Msza Święta, dlatego osoby (rodziny) i kapłani pragnący złożyć Mu taki dar prosimy o zgłoszenie swojego imienia, przygotujemy dla Ojca specjalne laurki, które Mu prześlemy.

**Zapraszamy 14 marca na godz. 10.00 do kościoła św. Andrzeja przy ul. Grodzkiej 54 w Krakowie, na Mszę Świętą w intencji naszych drogich zmarłych współpracowników Echa:** Czesi Mirkiewicz (w 24 rocznicę śmierci) i jej męża Mariana, don Angelo Mutti (w 21 rocznicę śmierci), Marii Balewiczowej, Krysi i Mietka Plucińskich, Władzi Karaś, Stasi Bednarczyk, Władzi Masiewiczowej, Jana Gajura, Krysi Gabory, Jadzi Kupczak, Marysi Nowak, Staszka Kluzy, Marysi Szczęch, Kostka Cieśli, Adama Krystiana, Antoniny Kruk, Piotra Powroźnika, Zosi Skwarnickiej, Teresy Adamus, x. Krzysztofa Zajęca, Jadzi Grosse, Nuccio Quattrocchi i wszystkich pozostałych zmarłych przyjaciół Echa.

**W lutym numerze Echa, została podana wiadomość o proponowanej minimalnej ofierze za Echo, w kwocie ok. 70 zł za 1 egz. na jeden adres korespondencyjny na rok, a nie na miesiąc jak dochodzą do nas głosy Czytelników, a w przypadku prenumeraty powyżej 10 egz. miesięcznie ok. 3 zł za 1 egz.**

**Ofiary na „Echo”** prosimy kierować na poniższe konto: Królowa Pokoju – „Echo”, ul. Kwartowa 24/U1, 31-419 Kraków; BNP Paribas S.A. 57 1600 1013 0002 0011 6088 3150 – **serdeczne Bóg zapłać za ofiary.**

**Aby otrzymywać „Echo”** należy złożyć zamówienie prenumeraty: podać dokładnie swój adres i **obowiązkowo** nr telefonu, drogą elektroniczną lub telefoniczną w Redakcji (czynna od poniedziałku do piątku, w godz. 8.00–14.30), na poniżej podane dane kontaktowe. Złożenie zamówienia oznacza zgodę na przetwarzanie danych (RODO) osobowych w zakresie niezbędnym do wykonania usługi.

„Echo Maryi Królowej Pokoju”

31-419 Kraków, ul. Kwartowa 24/U-1  
tel./fax (+48) 12 413-03-50; 412-69-02  
e-mail: [echo@ceti.pl](mailto:echo@ceti.pl)  
[www.krolowa-pokoju.com.pl](http://www.krolowa-pokoju.com.pl)

**Jesteśmy też na Facebooku**

Tłumaczenie: W. Kapica, Z. Oczkowska,  
Villanova Maiardina, Italia  
Wydanie polskie: M.E. Jurasz

„Echo Maryi Królowej Pokoju” utrzymuje się z ofiar